



КВУНОСЗКА КРЫНОЧКА

www.parafiadubiny.pl

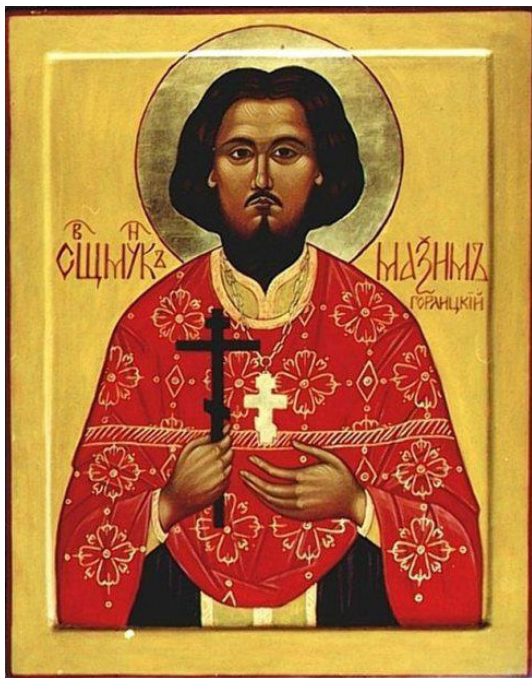
Nr 80, wrzesień 2025

Św. Maksym Gorlicki

Swiaszczennomuczenik Maksym Gorlicki Jest symbolem męczeństwa Rusinów trwających przy swych tradycjach, umiłowaniu rodzinnej ziemi i przy Prawosławiu – wierze przodków. Urodził się 31 stycznia 1886 r. w łemkowskiej wsi Żdynia, rodzinie unickiego psalmisty Tymoteusza Sandowicza. Uczęszczając do gimnazjum w Nowym Sączu odznaczał się wielką pobożnością, a jego marzeniem było dostać się do klasztoru o ostrej regule, aby w nim w zupełności poświęcić się Panu Bogu.

Maksym Sandowicz ukończywszy IV klasę gimnazjalną, wstąpił do greckokatolickiego klasztoru o.o. Bazylianów w Krechowie. Nie znalazł tam jednak tego, czego pragnął – twardej klasztornej dyscypliny, życia wysoce ascetycznego, całkowitego oddania się Bogu. Po trzech miesiącach opuścił klasztor i przeniósł się do męskiego prawosławnego monasteru w Poczajowie. Tutaj znalazł to, czego szukał. W krótkim czasie zasłynął swymi cnotami i był uważany za wzorowego mnicha, nie bojącego się żadnej pracy. Dużo czasu spędzał w monasterskiej drukarni.

Kiedy klasztor odwiedził diecezjalny biskup Antoni (Chrapowicki) Maksyma przedstawiono jako wzorowego nowicjusza. Biskup odbył długie rozmowy z Maksymem. Radził mu przenieść się do seminarium duchownego w Żytomierzu, co też Maksym uczynił. Swój powrót do prawosławia udokumentował kończąc seminarium z wyróżnieniem. Wkrótce zawarł sakrament małżeń



stwa z Pelagią Hryhoruk (córką proboszcza parafii w Nowoberezowie k. Hajnówki), którą poznał w monasterze św. Onufrego w Jabłecznej nad Bugiem, gdzie spędzał swoje wakacje. 11 września 1911 r. przyjął święcenia kapłańskie od biskupa Antoniego i powrócił w strony rodzinne. W owym czasie na Łemkowszczyźnie zaczyna się ruch powrotu do Prawosławia Łemków.

We wsi Grab unicki ksiądz przestaje podczas liturgii wzywać wiernych do modlitwy za „wsich was prawosławnych chrystyjan” i wpisywać do ksiąg metrykalnych słowa „prawosławny”. Pół wsi wędruje do Żdych, do młodego duchownego, ojca Maksyma prosząc go wzięcie ich pod swoją opiekę duszpasterską. Ks. Maksym przyjmuje zaproszenie parafian z Graba. Przyjechawszy do nich, zastał otwarte serca swoich współbraci i zamkniętą cerkiew, którą już 22 grudnia 1911 r. komisarz policji kazał zaplombować, wobec czego zaczyna odprawiać służby w domach wiernych, za co zostaje ukarany przez jasielskiego starostę grzywną i ośmioma dniami aresztu.

Tak zaczyna się ciernista droga prawosławnego kapłana. Posługa kapłańska nie była łatwą i trwała zaledwie dwa lata, przerywana raz po raz 48-godzinnymi pobytami w więzieniu. Ojciec Maksym wracał do domu, odprawiał Liturgie Św., chrzczył dzieci i ponownie był aresztowywany. Monarchia Austro-Węgieska, w odradzaniu się prawosławia (za Grabiem poszły Wyszowatka i Długie) widziała zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. 28 marca 1912 roku o. Maksym zostaje aresztowany i deportowany do Lwowa. Oskarżony zostaje między innymi o to, że spacerując z kolegą po moście w Czeremoszu zmierzył go krokami. Niezbędnym świadkiem oskarżenia w sprawie Sandowicza (ściśle według zasad austriackiej procedury sądowniczej), został niejaki Kuryłło, student Politechniki Lwowskiej. W celi zastał ks. Sandowicz trzech więźniów: Symeona Bendasiuka, naukowiec i dziennikarstwo z Lwowa oskarżonego o rozpowszechnianie powieści Gogola, organizowanie burs i popieranie prawosławia, Bazylego Kołdrę, studenta prawa, zamieszkałego w Świątkowej Wielkiej, aresztowanego za otwarcie czytelnicy im. Kaczkowskiego w Świątkowej, oraz prawosławnego księdza Hnata (Ignacego) Hudymę. Wszystkim czterem więźniom groziła kara śmierci za zdradę stanu. Z procesem zwlekano ponad dwa lata, od roku 1912 do 1914 zbierano obciążające ich materiały. W tym czasie o. Maksyma odwiedził w więzieniu wysłannik metropolity unickiego Andrzeja Szeptyckiego, ks. Nikita Romaniuk. Proponowano mu powrót do unii. Ten powrót miał być równoznaczny ze zwolnieniem go z więzienia. O. Maksym odmówił. W kwietniu 1914 roku rozpoczął się proces, który przeszedł granice wszelkiej przyzwoitości. Przewodniczącym Sądu był radca Lewicki z dwoma pomocnikami – sędziami i personelem. O winie i karze oskarżonych zdecydować miało 24 sędziów przysięgłych. Każdego z oskarżonych bronił oddzielnie jeden adwokat, a nadto dr Solecki, narodowości polskiej, bronił jednocześnie wszystkich czterech

Harmonogram nabożeństw lipiec 2025

1 września (poniedziałek)

Godz. 8:15 modlitwa przed rozpoczęciem roku szkolnego

6 września (sobota)

Godz. 17:00 Wsienoszcznoje bdienije, pierwsza spowiedź siedmiolatków

7 września (niedziela)

Godz. 9:00 Św. Liturgia w Dubinach i na Krynoczce

Godz. 17:00 Akatyst na Krynoczce

10 września (środa)

Godz. 16:00 święcenie grobów

Godz. 17:00 Wsienoszcznoje bdienije w cerkwi Św. Eliasza na cmentarzu

11 września (czwartek) Ścięcie Głowy św. Jana Chrzciciela

Godz. 8:00 święcenie grobów

Godz. 10:00 Św. Liturgia w cerkwi Św. Eliasza na cmentarzu

13 września (sobota)

Godz. 17:00 Wsienoszcznoje bdienije

14 września (niedziela)

Godz. 9:00 Św. Liturgia w Dubinach i na Krynoczce

Godz. 17:00 Akatyst na Krynoczce

20 września (sobota)

Godz. 17:00 Wsienoszcznoje bdienije

21 września (niedziela) Święto Narodzenia Bogurodzicy

Godz. 8:45 Akatyst Bogurodzicy i oświecenie wody

Godz. 10:00 Św. Liturgia i krestny chod

Ze względu na święto parafialne Św. Liturgii na Krynoczce nie będzie

Godz. 17:00 Akatyst na Krynoczce

26 września (piątek)

Godz. 17:00 Wsienoszcznoje bdienije na Krynoczce

27 września (sobota) Święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego

Godz. 9:00 Św. Liturgia i oświecenie wody na Krynoczce

Godz. 17:00 Wsienoszcznoje bdienije

28 września (niedziela)

Godz. 9:00 Św. Liturgia w Dubinach i na Krynoczce

Z ŻYCIA PARAFII

W niedzielę 31 sierpnia Św. Liturgii w cerkwi parafialnej nie będzie. Zapraszamy na nabożeństwa w cerkwi na Krynoczce.

W związku z planowaną organizacją pierwszego sakramentu spowiedzi dla siedmiolatków prosimy o zgłoszenie się do kancelarii parafialnej i zapisanie swojego dziecka na listę dzieci uczestniczących. Zapisów można dokonać w kancelarii parafialnej osobiście lub telefonicznie (tel. 856822704) oraz w *swieszcznom jaszczykie* w Dubinach i na Krynoczce do dnia 17 sierpnia. Planowany termin uroczystego nabożeństwa – 6 września.

Nasza parafia we wrześniu organizuje warsztaty ikonograficzne dla dzieci i młodzieży w wieku 12-20 lat. Zapisy do dnia 5 września pod nr. tel. 856822704. Ilość miejsc ograniczona. Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków Województwa Podlaskiego.

Drodzy Bracia i Siostry

Ks. Proboszcz i Rada Parafialna zwracają się z prośbą do wszystkich osób chcących wspomóc Parafię o przesyłanie ofiar na konto:

**Parafia Zaśnięcia Najświętszej Marii
Panny w Dubinach**
02 8071 0006 0008 1663 2000 0010

Ofiary można również wpłacać
Radzie Parafialnej w *cerkownom jaszczyku*.

Za ofiary Spasi Was Hospodi!

Kontakt

Parafia Prawosławna Zaśnięcia
Najświętszej Marii Panny
Dubiny, ul. Szkolna 2
17-200 Hajnówka
tel. 85 682 27 04

Proboszcz
ks. mitrat Andrzej Busłowski

Wikariusz
ks. prot. Marek Litwiniuk
tel. 602 122 333

więźniów. Na rozprawie, w charakterze świadków, przesłuchano ponad tysiąc osób, wrogów prawosławia, którzy stawiali nieprawdziwe i silnie obciążające ich zarzuty. Po wysłuchaniu świadków, głos zabrali adwokaci. Po wygłoszeniu przez nich długich, trwających niekiedy dwa dni, mów obronnych i dokonaniu wszelkich formalności sąd udał się na naradę. Po 10 minutach ogłoszony został wyrok, który brzmiał: „wszyscy czterej jednogłośnie uwolnieni od winy i kary”.

Z więzienia we Lwowie ojciec Maksym wraca do Żdnyi, gdzie po wybuchu I wojny światowej, w pierwszych dniach mobilizacji zostaje ponownie uwięziony, tym razem w gorlickim areszcie. Taki sam los spotkał także większość mieszkańców jego rodzinnej wsi Żdynia, w tym także jego krewnych, którzy zostali oskarżenie o rusofilstwo i rzekome sprzyjanie Rosji. 6 września 1914 r., ojciec Maksym zostaje na podwórzu gorlickiego więzienia rozstrzelany bez sądu i wyroku, z rozkazu rotmistrza Dietricha z Linzu. Po wyprowadzeniu o. Maksyma, rotmistrz zdjął mu metalowy krzyż kapłański i kredą namalował na sutannie krzyż. Naprzeciwko niego w odległości ok. 5 kroków postawił dwóch żołnierzy z nabitymi karabinami. Na rozkaz wystrzelono z karabinów. Po pierwszej salwie, usuwając się na ziemię, Maksym zdążył zawołać: „Naj żywe rusky narod i prawosławna wira” (według innych przekazów, jego ostatnie słowa brzmiały: „Da żywet Światoje Prawosławi-je...”). Rannego duchownego dobito strzałem z pistoletu w głowę. Z więziennych okien na egzekucję patrzyli więźniowie, w tym ojciec Tymoteusz i brzemienna żona Pelagia. Ciało o. Maksyma zostało pogrzebane bez kapłana na skraju gorlickiego cmentarza, pod ogrodzeniem.

Pelagia Sandowicz została wywieziona z Gorlic do obozu w Thalerhofie, gdzie urodziła syna, ochrzczonego po ojcu Maksym. Syn, podobnie jak ojciec, został duchownym prawosławnym. Pamięć Św. Maksyma Gorlickiego już od końca wojny jest czczona i pielęgnowana przez Łemków

ks. Roman Dubec.